

# Józef Fiałkowski

---

"Katalog biskupów obrz. lac. przedrozbiorowej Polski, Sacrum Poloniae Millenium", I, Zbigniew Szostkiewicz, Rzym 1954 : [recenzja]

---

Collectanea Theologica 26/2, 373-381

---

1955

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

jej P. Jezus każe; „gdy o. Piotrowi opowiadałam o felicjance — pisze potem m. Darowska — był jak na gorących węglach“<sup>38</sup>. Odmówiła m. Darowska nie tylko zmian w regule, ale też i to za poradą jej pierwszego kierownika sumienia o. Aleksandra Jełowickiego C. R. i przy późniejszej aprobacie jej właściwego przełożonego, abpa Wierzchlejskiego, także złożenia o. Semenence ślubu posłuszeństwa<sup>39</sup>. To jej ówczesne stanowisko miało ją i niepokalanki dużo kosztować. Ale to nie należy do spraw felicjanek. Natomiast postępowanie s. Łempickiej może dać pojęcie o trudnościach jakie miała m. Truszkowska wewnątrz własnego zgromadzenia.

Zdzisław Obertyński

Szostkiewicz Zbigniew, *Katalog biskupów obrz. łac. przedrozbiorowej Polski, Sacrum Poloniae Millenium, I*, Rzym 1954, ss. 218 in 4<sup>o</sup>.

Biograficzne repertorium biskupów Polski przedrozbiorowej — bo chyba i takim tytułem można pracę ks. Z. Sz. obdażyć — stanowi publikację typu encyklopedycznego, na którą w powyższym przedmiocie i sformułowaniu historiografia kościelna od dość dawna czekała. Przygotowawcze wysiłki w kierunku realizacji takiego dzieła, będącego wcale poważnym przedsięwzięciem naukowym, były u nas podejmowane przez wielu a polegały na kompleksowym rozpracowywaniu zagadnień<sup>1</sup>, względnie, na budowaniu odrębnych monografii poświęconych wybitniejszym postaciom episkopatu. W związku z powyższym publikacja ks. Z. Sz. nabiera oczywiście szczególnego bo w pewnym sensie konkluzyjnego znaczenia. Hierarchia

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> Tamże P. 32, 3, V, 66 i P. 120, 4, II, 4<sup>1</sup>.

<sup>1</sup> Przykładowo dla wspomnianych wysiłków wskazać można następujące pozycje: Lętowski L., *Katalog biskupów, prałatów i kanoników krakowskich I—IV, 1852—1853*; Korytkowski J., *Arcybiskupi gnieźnieńscy, I—V* Poznań 1888 nn; Sarna W., *Biskupi przemyscy obrz. łac., Przemyśl 1903—1910*; Kurczewski J., *Biskupstwo wileńskie* Wilno 1912.

Kościół katolicki jednak stanowiła także istotny współczynnik życia politycznego w Polsce, dlatego nie popełnimy przesady, przewidując szersze zainteresowanie się pracą autora: obok kościelnej także historiografia świecka niewątpliwie swój sąd wypowie. Już sam choćby wywód genealogii, dat czy personaliów postaci odgrywających w życiu dawnej Polski tak znaczną rolę, stanowi moment który zdecydować winien o naukowej atrakcyjności dzieła; o jego zaś przydatności do celów podręcznych — redaktorskich czy publicystycznych — nie ma potrzeby dobitniej wspominać. Aż dotąd bowiem w takich wypadkach, gdy chodziło o ustalenie tożsamości czy kontrolę działalności hierarchii, zmuszeni byliśmy posługiwać się niemal wyłącznie opracowaniami obcymi<sup>2</sup>. Zwięzłość danych i niekompletność (nawet w wyliczeniu nazwisk) zmuszała jednak mimo wszystko do wertowania prac monograficznych w celach kontrolnych czy uzupełniających.

Parę powyższych uwag, sformułowanych ogólnikowo na temat doniosłości i nadziei jakie budzi omawiana publikacja, rzuciliśmy na wstępie dlatego, by uzasadnić jednocześnie surowe wymogi krytyki, od dawna stawiane podobnym opracowaniom. Z podanych bowiem wyżej powodów, wydawnictwa encyklopedyczne postulują zawsze szczególnie staranne przygotowanie, zarówno pod względem metody i ścisłości podawanych faktów, jak też całkowitego wyczerpania przedmiotu wokół którego się obracają. Niestety, powyższym postulatom *Katalog biskupów* wydany przez ks. Z. Sz. w wielu wypadkach dość słabo odpowiada i dlatego wrażenie ogólne jakie wgląd w publikację zostawia, charakteryzuje się pewnym rozczarowaniem.

Autor swym *Katalogiem* objął zasadniczo „wszystkich biskupów obrz. łac., którzy z jakiegokolwiek tytułu, czy swego pochodzenia czy politycznej zależności, czy też przynależności do wspólnej organizacji kościelnej mogą być nazwani bisku-

<sup>2</sup> G a m s P. B., *Series episcoporum Ecclesiae Catholicae*, Ratisbonae 1873, — uzupełnienie 1886. E u b e l C., *Hierarchia catholica...* I—V, Monasterii 1898—1952.

pami polskimi“; mówi o tym wyraźnie przedmowa podpisana kryptonimem X. E. (s. 4). Z grona tych biskupów zostali wykluczeni biskupi obrządków wschodnich, stojący rzekomo na uboczu i to „z wielu względów“; co się zaś tyczy chronologicznych ram pracy, zamknięto ją w przybliżeniu datami trzech rozbiorów<sup>3</sup>. — Samo już postawienie i uzasadnienie owych chronologicznych czy innych ograniczeń może podlegać dyskusji, — zrekompensowane jest jednak dobrym montażem książki wobec czego uchyla się od poważniejszych sprzeciwów; szczęśliwa zaś jej konstrukcja polega głównie na tym, że hierarchia ujęta została w dość przejrzysty system podwójnego wykazu.

Wykaz pierwszy stanowi część istotną i opiera się o zasadę alfabetycznego szeregowania dygnitarzy bez względu na ich związki z diecezją; każda z postaci posiada poświęcony sobie dłuższy lub krótszy zarys biograficzny i tylko czasem gdy stwierdzono brak interesującego materiału, autor ograniczył się do kilku zaledwie uwag. W większości wypadków udało mu się jednak stworzyć *miniaturowe biografie*; z reguły kończą się one wskazaniem bibliograficznymi, które powinny pozwalać na sprawdzenie, pogłębienie i poszerzenie treści życiorysów. Wykaz drugi oparty został na całym innych założeniach i stanowi chronologiczną listę biskupów według poszczególnych diecezji. Tutaj podane już zostały same tylko nazwiska oraz daty objęcia względnie wygaśnięcia rządów w diecezji; charakter jurysdykcyjny natomiast poszczególnych hierarchów zaznaczony został przesunięciem koadiutorów i biskupów pomocniczych w uszeregowanie oddzielne. Legendarne postaci oraz dostojnicy którzy nie objęli swych funkcji, biskupi elekcji i nominacji, znaleźli również odróżnienie specjalne.

Jak już zaznaczyliśmy, z samego charakteru pracy jasno wynika, że autor dążył nie tylko do stworzenia pełnej listy<sup>4</sup>,

<sup>3</sup> Piszemy: „w przybliżeniu“, gdyż w niektórych wypadkach autor przekroczył zasięgiem swej pracy lata pierwszej niepodległości.

<sup>4</sup> W tym wypadku poprzestałby zapewne na wykazie podobnym jaki dał dla biskupów niemieckich, H a u c k A., *Kirchengeschichte Deutschlands*<sup>3</sup>, Leipzig 1922—1929.

lecz opracowania *repertorium biographicum* episkopatu Polski. To zamierzenie ambitne wymagało jednak stanowczo ustalenia przewodnich zasad wydawnictwa, tak, by materiał historyczny czasem obfity i różnorodny mógł być spożytkowany w sposób celowy; nazwisko i imię, data urodzenia i zgonu, miejsce urodzenia i środowisko społeczne, wykształcenie oraz bieg życia, wreszcie dzieła i ocena działalności postaci, stanowią najczęstszy „schemat“ stosowany w wydawnictwach pokrewnych. W poszczególnych artykułach *Katalogu* ks. Z. Sz. niestety trudno odnaleźć ścisłość takiego czy podobnego układu; autor wybiera i ustawia materiał w sposób raczej dorywczy i przypadkowy, stąd jego informacja nie jest należycie skupiona i systematyczna. Stanowi to jej pierwszy poważniejszy mankament.

Niedomaganiem drugim wynikającym zresztą z tego samego co poprzednio źródła, jest zbyt wielka a często nie uzasadniona dysproporcja w zewnętrznych rozmiarach artykułów. Przyznajemy chętnie ogólną potrzebę zróżnicowania, nie rozumiemy jednak zupełnie dlaczego np. postaci kard. H o z j u s z a poświęcono mniej miejsca aniżeli biskupowi E r y k o w i z W i n s e n (ss. 78 i 54); lub odwrotnie czemu np. bp D o b r o g o s t z N o w e g o d w o r u (s. 47) otrzymał prawie tak samo obszerny artykuł jak bp J. L u b r a ń s k i założyciel Akademii Poznańskiej (s. 112). Ustalenie i ścisłe przestrzeganie zasad, na których całe wydawnictwo winno się opierać, ustrzegłoby od podobnych niespodzianek.

Błędy metodologiczne sięgają jednak głębiej. Robiąc bowiem przegląd zestawień bibliograficznych ogólnych, oraz wskazań szczegółowych, łatwo zauważyć jak uszczuplonym zasobem źródeł operował autor. To, że zupełnie zrezygnował z samodzielnych badań w archiwach rzymskich, można w końcu uznać za jego „dobre“ autorskie prawo; gdy jednak same tylko opracowania i wydane źródła stanowić miały podstawę badawczą, trudno się zgodzić na podaną przez ks. Z. Sz. bibliografię. Jej braki są bardzo poważne; nie widać w jej zestawie podstawowych prac B u l i ń s k i e g o, C h o t k o w-

skiego, Hartleba, Kantaka, Korzona, Leśnodorskiego, Ludata, J. Sawickiego, Seppelta, Sieniawskiego, Smoleńskiego; nawet niektórych prac Abrahama, Konopczyńskiego i Kętrzyńskiego nie możemy się doszukać, nie licząc już wcale wielu innych nazwisk i dzieł „pominiętych“. W zakresie źródeł sytuacja jest równie krytyczna: Kodeksy dyplomatowe, Synodica, Monumenta, Fontes, Diariusze, Korespondencje (z wyjątkiem Rozrażewskiego), pominięte są zupełnym milczeniem. Nie wiadomo dlaczego zlekceważono szereg poważnych czasopism, takich jak *Zeitschrift des Vereins f. Geschichte Schlesiens*, *Zeitschrift f. die Geschichte u. Altertumskunde Ermlands*, *Zeitschrift des Westpreussischen Geschichtsvereins*, *Baltische Studien*, a z polskich — *Roczniki*, *Sprawozdania*, *Rozprawy*, oraz *Zapiski szeregu Towarzystw naukowych*<sup>5</sup>. Niepotrzebne natomiast wydaje się wciągnięcie do pracy kilku przestarzałych pozycji takich jak np. monografie *Dzieduszyckiego o Sierakowskim* czy *Oleśnickim*, z pominięciem opracowań świeżych, jakby ich w ogóle nie było<sup>6</sup>.

W tym stanie rzeczy nie można się oczywiście zgodzić na ryzykowne i przesadzone stwierdzenia przedmowy, jakoby *Katalog biskupów Polski przedrozbiorowej* był „podsumowaniem dotychczasowego dorobku... historiografii w tym zakresie“; nie można się zgodzić, iż jest on rezultatem „iście benedyktyńskiej pracy“; nie można się dziwić wreszcie, że w wyniku nieprawidłowości metody wtargnął do Katalogu szereg błędów rzeczowych. Oto kilka przykładów:

1. *Marcin z Opawy* O. P., nie jest wcale z Opawy, jak stronniczo głosi nauka niemiecka, za którą i autor bez-

---

<sup>5</sup> Nawet *Miesięcznik Diecezji Chełmińskiej* należało w pełni wykorzystać, gdyż znajduje się tam szereg niezłych szkiców biograficznych.

<sup>6</sup> Pominięto np. pracę J. Ałaman. *Wacław Hieronim Sierakowski*, *Studia Hist.-Ecclesiastica* 3, Warszawa 1936.

krytycznie poszedł (s. 121), lecz słynnym Marcinem Polakiem z okolic Radomska<sup>7</sup>.

2. Bp K a c z k o w s k i nie nazywa się J a n C h r y z o s t o m, lecz chyba J a n K r z y s z t o f i n a pewno nie jest sufraganem plockim (s. 92), lecz słusznie sufraganem łuckim (s. 213).

3. Andrzej S. Z a ł u s k i nie umarł w R z y m i e, (s. 203) lecz w swej stolicy biskupiej w Krakowie, gdzie na Wawelu można do dziś grób jego, z odpowiednim napisem oglądać.

4. J a n R o t h bp wrocławski nie był biskupem l e w a n t y ń s k i m, (s. 157), lecz chyba biskupem L a w a n t u (Karyntia).

5. Wreszcie sprawa bpa A n d r z e j a z W i ś l i c y; autor zupełnie nie znając najświeższej o tym biskupie pracy<sup>8</sup>, przedstawił mylnie kwestię jego nominacji na biskupstwo poznańskie i szweryńskie; w danym wypadku żadnego sporu między kapitułą i królem z jednej strony, a Stolicą Apost. z drugiej, nie było, a podtrzymywanie tych tez przez autora jest wynikiem nieznamomości ostatnich prac ks. J. U m i ń s k i e g o<sup>9</sup>.

Do przykładów powyższych — przynajmniej niektórych — nie przywiązujemy zbyt wielkiej wagi, lecz wydaje się nam, że łatwo można było nawet takich błędów uniknąć przy staranniejszym rozbudowaniu naukowego warsztatu. Że był on niedostateczny, świadczą też najwyraźniej<sup>10</sup> poważne braki *na-zwisk* w jednym czy drugim wykazie; np.:

<sup>7</sup> Por. J. U m i ń s k i, *Pochodzenie i kariera Marcina Polaka*, Collect. Theol., XXIV, 163 nn.

<sup>8</sup> Por. J. U m i ń s k i, *Andrzej biskup zwierzyński w latach 1348—1358*, Lwów 1936.

<sup>9</sup> Podobne przykłady możnaby mnożyć. Np. Henryk „z Breme-y“ jak go nazywa autor (s. 74), arcbp nominat gnieźnieński, właściwie nie ma nic wspólnego z Bremą; natomiast prawdą jest, że franciszkanin ten w źródłach posiada określenie „de Bren“; należał bowiem do książęcego rodu Brehna względnie Brehna-Wettin, osiadłego w Saksonii w dzisiejszych powiatach Bitterfeld i Merseburg. —

<sup>10</sup> Por. programowe uzasadnienie w przedmowie s. 4

Św. Bruno z Kwerfurtu († 1009) idący śladami Wojciecha i bardzo ściśle współpracujący z Bolesławem Chrobrym, Bernard Hiszpan jadący na Pomorze Krzywoustego (1122), — Św. Otto z Bambergu działający tamże z ramienia Krzywoustego († 1139), — Boguchwał Filip, cysters z Łekna, współbrat bpa Krystiana (zamordowany 1213), — Henryk O. P. z polskiej prowincji dominikanów konsekrowany na biskupa dla Jadźwignów (ok. r. 1248), — Florencjusz Szostak O. C. D. bp misyjny i wikariusz apostolski w Verapolu († 1773), — wszyscy ci misjonujący biskupi — Polacy lub z Polską związani cudzoziemcy, — daremnie będą poszukiwani w Katalogu.

Z biskupów „sufraganów“, *recte* biskupów pomocniczych, nie figurują w spisach np.: Wielowiejski Łukasz bp tyt. Alexandretty (Combizopolis w Cylicji), ok. 1700 dziekan kamieniecki; Przedwojewski Antoni Korneli OFrMCap., wymieniony w skorowidzu diecezji gnieźnieńskiej (s. 210) a przemilczany w *Katalogu* właściwym<sup>11</sup>; Kłokocki Adam, bp tyt. „Sidiniensis“, (zapewne: *Sidymensis*), który w r. 1778 jest proboszczem parafii Narew; Laszkarys Jerzy Hieronim, bp tyt. zenopolitański proboszcz ołycki<sup>12</sup> i wielu, wielu innych.

Ale prócz tamtych braków spowodowanych pobieżnością z jaką ks. Z. Sz. potraktował bibliograficzne przygotowanie artykułów, ich wartość naukową zasadniczo podważa tendencja chyba niezupełnie świadoma woalowania czy przemilczania przykrej niejednokrotnie prawdy. Jest rzeczą pewną, że bezstronność oraz przedmiotowość naukowa w szkicowaniu niektórych postaci episkopatu zwł. XVII i XVIII w., ulegnie wskutek tego kwestionowaniu przez tych, którzy będą chcieli

<sup>11</sup> Przedwojewski był doskonałym prowincjałem i tegim kodyfikatorem prawa partykularnego swojej zakonnej prowincji, mniej dodatnim jako przyjaciel prymasa Podoskiego i biskup-dworak Stanisława Augusta. Por. Obertyński Z., *Litewskie plany polskich kapucynów*, Ateneum Wileńskie XIII.

<sup>12</sup> Mianowany biskupem w r. 1741, pracował najpierw jako prefekt teatynów we Lwowie, potem był bardzo czynny jako mediator w sporach między stronnictwem Potockich a Czartoryskimi.



odnaleźć w *Katalogu* rozstrzygnięcie niektórych zagadnień kościelno-politycznych. Praca ks. Z. Sz. posiada niewątpliwie charakter encyklopedyczny kościelny; tym niemniej, nawet tutaj winna dojść do głosu ocena szczegółowsza zdarzeń, które w politycznej historii odbiły się wielokrotnym a dla Kościoła nieobojętnym echem.

Gdy chodzi o część dodatkową pracy tzn. o chronologiczne zestawienie hierarchii, autor miał zadanie nieskomplikowane i ogromnie już ułatwione; na odcinku tym operował zapewne starszymi wykazami zarówno polskimi<sup>13</sup> jak obcymi<sup>14</sup>, dodając tylko minimalne korektury i uzupełnienia. Szkoda, że nie podjął trudu by w wspomnianych rejestrach odnotować związki metropolitalne biskupstw; wykazy stałyby się wówczas instruktywniejsze. Żałować należy również, że do dzieła nie dodano indeksu osobowego; niektóre postaci wzmiankowane są bowiem w *Katalogu* parokrotnie i to w odległych od siebie miejscach. Wreszcie, jak na wydawnictwo jubileuszowe, korekta pozostawiła zbyt wiele do życzenia.

Domykając recenzowany *Katalog* musimy stwierdzić jedno: mimo wszelkich rozczarowań sam pomysł stworzenia tego dzieła o pomnikowym zakresie przeważa wszelkie poniesione porażki. Co więcej, jako pierwsza próba syntezy w swym przedmiocie jest to już dziś duży krok naprzód w kierunku stworzenia naprawdę wielkiego dzieła o kapitalnym dla historiografii znaczeniu. Tak czy inaczej bowiem, ks. Sz. zebrał ogromną ilość rozproszonego materiału i w sumie dał ok. 1600 nazwisk polskiej hierarchii; jeśli istnieją tam jeszcze w wielu wypadkach niedokładności i braki czy błędne stwierdzenia, będzie je można teraz daleko łatwiej przechwycić i usunąć; prace tego typu bowiem, tylko powoli i stopniowo osiągają swój ideał; a *Katalog* ks. Z. Sz. ma wszelkie dane na to by w następnym wydaniu wykazać zupełną dojrzałość.

---

<sup>13</sup> Por. Niesiecki K., *Herbarz Polski*, Lipsk 1839 oraz Sieńkiewicz K., *Skarbiec Historii Polskiej* I. Paryż 1839, 238 nn. (Uzupełnienia od roku 1725).

<sup>14</sup> Gams B. P., *dz. c.*, oraz Eubel C., *dz. c.*, (por. str. 4).

Na okładce książki widnieje wydawnicze signum: „*Sacrum Poloniae Millenium*“. Miła to dedykacja oraz symbol wymowny dla celów i myśli pod auspicjami których historiografia współczesna pracuje; co prawda Katalog nie ogarnął całego tysiąclecia, lecz przecież swoją wizją dosięgnął najdalszych czasów najgłębszej pomroki naszych dziejów; rozjaśniać się one poczęły dopiero z tą chwilą którą za lat dziesięć czcić będziemy wielkim jubileuszem: jubileuszem przyjęcia przez Polskę nowej prawdy życia.

Józef Fiałkowski

Joseph André Jungmann S. J., *Catéchèse (Objectifs et Méthodes de l'Enseignement religieux)* Editions de Lumen Vitae, Bruxelles, 1955 (Traduction G. H a u m o n t h, S. J.), *Katechetik. Aufgabe und Methode der religiösen Unterweisung*, Freiburg i. Br. u. Wien, Herder, 1953; 2. wyd. 1955.

1. Pedagogika katolicka b. stulecia zajmuje się bardzo intensywnie katechetyką, czyli nauką o katechezie. W pierwszym jego okresie interesowano się metodami katechetycznego nauczania i znacznie je pod względem psychologicznym ulepszone, w stosunku do werbalistyczno-egzegetycznych metod ub. stulecia. Obecnie, w drugim okresie katechetycznego ruchu, zwraca się szczególną uwagę na rozwiązanie problemu treści katechezy pod aspektem wychowawczym. W czasach bowiem obecnych jest chrześcijańskie wychowanie w wielkim stopniu zagrożone na całym świecie. Z tego powodu pragnie się postawić dziś katechezę na płaszczyźnie duszpasterstwa katechetycznego, ożywionego ruchem liturgicznym i biblijnym. Katecheza więc współczesna udziela nie tylko nauki chrześcijańskiej, nie tylko wprowadza do rozumienia jej głównych prawd wiary i zasad moralnych, które stanowią syntezę, całokształt chrześcijańskiego światopoglądu, ale również poburza dzieci do przeżyć religijno-moralnych. W tym celu oddziałują się w toku katechezy nie tylko na umysł, w ogólności władze duchowe młodzieży, ale na jej wszystkie władze i stany duszy, na zmy-